VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 65)
z dnia 17 stycznia 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 65)

17 stycznia 2019 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Włodzimierza Bernackiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Henryki Krzywonos-Strycharskiej z trybuny sejmowej w dniu 5 lipca 2018 r., podczas rozpatrywania 42. punktu porządku dziennego: Informacja o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2017 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka (druk nr 2422), wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 2573), stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość z dnia 20 lipca 2018 r. – kontynuacja;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Stefana Niesiołowskiego z trybuny sejmowej w dniu 4 października 2018 r., podczas rozpatrywania 26. punktu porządku dziennego: pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (druk nr 2796), stanowiącej podstawę wniosku osoby prywatnej z dnia 1 listopada 2018 r. – kontynuacja;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Dominika Tarczyńskiego z trybuny sejmowej w dniu 7 listopada 2018 r., stanowiącej podstawę wniosku posła Jacka Protasiewicza z dnia 9 listopada 2018 r. – kontynuacja;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej zachowania posła Sławomira Nitrasa w dniu 4 października 2018 r., stanowiącej podstawę wniosku poseł Iwony Arent z dnia 11 października 2018 r.;

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk, Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Witam państwa posłów, członków Komisji, stwierdzam kworum. Porządek posiedzenia członkowie Komisji otrzymali wraz z zawiadomieniem o miejscu i terminie obrad. Czy ktoś z członków Komisji zgłasza uwagi lub sprzeciw do zaproponowanego porządku? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zgłaszam, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tzn. członków Komisji,

zaproszonych posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu. Ta część posiedzenia, podczas której zapada postanowienie o jego zamknięciu, jest zamknięta. Czy jest ktoś przeciw? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia pierwszego punktu porządku dziennego, który dotyczy wypowiedzi poseł Henryki Krzywonos-Strycharskiej z trybuny sejmowej w dniu 5 lipca 2018 r., podczas rozpatrywania 42. punktu porządku dziennego: Informacja o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2017 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka, druk nr 2422, wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, druk nr 2573, stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość z dnia 20 lipca 2018 r. Kontynuujemy pracę nad tym wnioskiem. Pragnę przypomnieć, że poseł Zbigniew Dolata przedstawił nam wcześniej uzasadnienie wniosku, a pani poseł Henryka Krzywonos-Strycharska złożyła wyjaśnienia i zobowiązała się przeprosić pana posła Dolatę. Komisja Etyki podjęła decyzję o ponownym zaproszeniu wyżej wymienionych posłów w celu zajęcia ostatecznego stanowiska w tej sprawie. Otwieram dyskusję. Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tą sprawą zajmujemy się już kolejny raz, pamiętamy wcześniejsze posiedzenia dotyczące tego wniosku. Kluczowe w tym przypadku jest chyba niejednoznaczne rozumienie gestu przeprosin. Pan poseł Dolata uważa, że przeprosiny będą dla niego istotne tylko wtedy, kiedy pani poseł wygłosi je z trybuny sejmowej. Poseł Krzywonos-Strycharska podobno przeprosiła pana posła, ale nie uczyniła tego z trybuny i w tej sytuacji poseł Dolata uznał, że to nie były przeprosiny, których oczekiwał. Komisja Etyki zdecydowała o ponownym zaproszeniu państwa posłów na nasze posiedzenie, żeby ostatecznie rozstrzygnąć sprawę, ponieważ musimy w ten sposób zamknąć rozpatrywanie tego wniosku. W związku z tym na dzisiejsze posiedzenie zaprosiliśmy oboje państwo posłów i mam nadzieję, że rozstrzygniemy wreszcie sprawę ostatecznie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Jeśli nie, to zaprośmy pana posła Dolatę, żeby poznać jego stanowisko.

Dzień dobry, panie pośle. Ponownie zaprosiliśmy pana na posiedzenie Komisji Etyki w związku ze sprawą, która jest już panu znana. Przypomnę tylko, że Komisja podjęła wcześniej decyzję, aby spór pomiędzy panem a panią poseł Krzywonos-Strycharską spróbować rozstrzygnąć polubownie. Oczekiwaliśmy, że zakończy się on przeprosinami ze strony pani poseł. Chcielibyśmy poznać pana stanowisko w tej sprawie, dowiedzieć się jaki przebieg miały relacje pomiędzy panem a panią poseł w związku z propozycją Komisji Etyki. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sposób rozwiązania sporu, jaki został przed chwilą przedstawiony, uznaję za jak najbardziej właściwy i jeśli pani poseł Krzywonos-Strycharska mnie przeprosi, to oczywiście uznam, że na tym sprawa się kończy.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie pośle, my również uważamy tak jak pan, ale chcę przypomnieć, że rozmawiałem już nieoficjalnie z panem posłem na ten temat i chciałbym do tej rozmowy teraz nawiązać. Proszę powiedzieć Wysokiej Komisji, jak rozumie pan przeprosiny? Według naszych informacji podobno – podkreślam to słowo – spotkaliście się państwo na kawie i pani poseł wtedy przeprosiła, czy też co najmniej odbyła się jakaś rozmowa pomiędzy wami. Chciałbym, aby nam pan wyjaśnił, jak według pana miałyby wyglądać satysfakcjonujące przeprosiny, które pozwolą ostatecznie zakończyć tę sprawę?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, wyjaśniam, że nie spotkaliśmy się z panią poseł Krzywonos-Strycharską na wspólnej kawie. Pani poseł do mnie zadzwoniła i w rozmowie telefonicznej odmówiła złożenia przeprosin w takim samym trybie, w jakim zostałem obrażony podczas debaty sejmowej. Nie wyobrażam sobie, żeby można publicznie kogoś obrażać z sejmowej mównicy, a przepraszać gdzieś w kuluarach. Moim zdaniem przeprosiny muszą się dokonać w tym samym miejscu, a więc z trybuny sejmowej, tak żeby zadośćuczynić publicznie, bo jest to chyba oczywista rzecz, że jeśli obraża się kogoś publicznie, to również publicznie trzeba wyrazić skruchę.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Poseł Sosnowski, proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Chciałbym wyraźnie potwierdzić, że przeprosin poza trybuną sejmową pan nie uznaje i nawet jeśli one miałyby miejsce, to nie uzna pan, iż nastąpiło polubowne załatwienie sprawy.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Oczywiście. Nie wyobrażam sobie, żebym mógł przyjąć tego rodzaju zdawkowe przeprosiny wypowiedziane gdzieś w kuluarach, kiedy zostałem obrażony przez panią poseł z trybuny sejmowej podczas plenarnej debaty, na dodatek nie będąc w ogóle przeze mnie prowokowaną. Moim zdaniem, jeśli pani poseł czuje rzeczywistą skruchę i uważa, że stała się rzecz niewłaściwa, to powinna wygłosić przeprosiny w tej samej formie, to znaczy na przykład oświadczenia poselskiego z trybuny sejmowej.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani poseł Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Panie pośle, chcę zapytać, czy pani Henryka Krzywonos zaproponowała panu spotkanie?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, pani poseł proponowała mi spotkanie, które określiła jako spotkanie na mieście.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów ma jeszcze jakieś pytania? Jeżeli nie ma pytań, to dziękujemy panu posłowi za stawienie się na posiedzeniu Komisji Etyki.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Jeśli można, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jeszcze pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Panie pośle, pytam z ciekawości, a może raczej próbując znaleźć rozwiązanie problemu, proszę nam powiedzieć, czy gdyby pani poseł Krzywonos była uprzejma i przesłała panu pismo, w którym zawarłaby przeprosiny, czy taka forma byłaby dla pana satysfakcjonująca?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie, panie pośle, w żadnym razie. Zostałem obrażony w czasie debaty sejmowej…

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem to.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

I dlatego uważam, że w dokładnie takim samym trybie pani poseł powinna przeprosić.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Stanowisko pana posła Dolaty jest jasne. Dziękujemy za obecność na posiedzeniu Komisji. Do widzenia, panie pośle.

Szanowni państwo, ponieważ pani poseł Krzywonos nie stawiła się na dzisiejszym posiedzeniu, otwieram dyskusję nad wnioskiem. Jakie jest państwa stanowisko w tej materii? Poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Mnie jest chyba najtrudniej wypowiadać się na ten temat, ale pamiętam doskonale, jak bardzo była wówczas gorąca atmosfera na sali obrad. Nie do końca prawdziwe jest twierdzenie, że pan poseł Dolata tej atmosfery nie podgrzewał, ale po wysłuchaniu pana posła wydaje mi się, że nie ma wystarczającej dobrej woli, żeby ten spór kompromisowo zakończyć. Pan poseł uznaje tylko jedną formę przeprosin, a jeśli chodzi o panią poseł Strycharską, to z przeprowadzonej z nią przeze mnie rozmowy wynika, i są na to świadkowie, że faktycznie dzwoniła do pana posła Dolaty z propozycją spotkania. Zapraszała pana posła na kawę, ale pan poseł odmówił i stwierdził, że jedyną formą przeprosin może być oświadczenie złożone z trybuny sejmowej.

Przypomnę w tym miejscu, że jako Komisja występowaliśmy o umieszczenie w regulaminie takiej formy przeprosin, ale niestety różne procedury wyeliminowały te nasze propozycje. Gdyby nie to, byłoby nam dziś zdecydowanie łatwiej. Po prostu zaproponowalibyśmy odpowiednie rozwiązanie i sprawa zostałaby w ten sposób zamknięta. Tymczasem, ponieważ w katalogu naszych kar nie ma sankcji w postaci przeprosin z trybuny sejmowej, trudno jest je wyegzekwować od posłów. W tej sytuacji wnoszę o odstąpienie od ukarania pani poseł Krzywonos-Strycharskiej.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Został zgłoszony wniosek. Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Chciałbym do problemu odnieść się nieco szerzej, panie przewodniczący, ponieważ myślę już o przyszłości. Zdaje sobie sprawę z faktu, że nasza dzisiejsza decyzja może mieć przyszłościowe skutki. Szanowni państwo, w mojej ocenie może dojść do sytuacji, w których będziemy wzajemnie się obrażać i pozostanie nam wówczas tylko nadzieja, że gdzieś w sejmowych kuluarach ktoś nas przeprosi, a my uznamy, że to wyczerpuje całą sprawę.

Przypadek, który dziś rozpatrujemy jest szczególny, ale chciałbym, ponieważ bywało różnie, żebyśmy z myślą o przyszłości przyjęli jedną zasadę. Pani przewodnicząca Mrzygłocka ma oczywiście racje mówiąc, że do tej pory mamy taki, a nie inny katalog możliwych kar, ale wydaje mi się, że naszym obowiązkiem jest poszukiwanie dobrych rozwiązań, które łagodzą obyczaje. Kara zawsze będzie karą i w żadnym stopniu nie rozwiąże problemu.

Jeżeli ze strony osób pozostających w sporze byłaby dobra wola wygłoszenia i przyjęcia kuluarowych przeprosin, to bardzo proszę. Nam nic do tego. Osobiście dopuszczałbym jednak możliwość tzw. przeproszenia publicznego. Jeśli tego problemu nie rozwiążemy w skuteczny sposób, to bardzo przepraszam za przykład, ale pozwolę sobie obrażać publicznie kolegę przewodniczącego, a jakby co, to gdzieś go pokątnie w kuluarach za to przeproszę i będzie po sprawie. Chyba nie o to chodzi. Szanowni państwo, żeby zjawisko nie nabrało powszechnego charakteru trzeba rzecz zdecydowanie przeciąć. W tym przypadku dałbym szansę posłom, co prawda nie jest to zapisane w żadnym regulaminie, ale jeżeli zainteresowani uzgodnią między sobą formę przeprosin, to Komisja takie uzgodnienie przyjmie. Niech to zostanie w gestii posłów, niech się ze sobą dogadają. Jeżeli ktoś uzna, że wystarczą przeprosiny w kuluarach, nie będę miał nic przeciwko, ale jeśli ktoś oczekuje przeprosin w takiej samej formule, w jakiej został obrażony, to według mnie również ma do tego prawo. Chciałbym, żebyśmy w przyszłości stosowali wobec wszystkich identyczną miarę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Wpiszmy przeprosiny do regulaminu.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Zgoda, ale w obecnej sytuacji, jeśli chodzi o moje stanowisko, to przeprosiny jak najbardziej, z tym że forma tych przeprosin powinna zostać wcześniej dogadana pomiędzy stronami sporu.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Wydaje się, że propozycja przestawiona przez pana posła jest w tej chwili najlepszym rozwiązaniem i taką zasadę moglibyśmy stosować w naszej procedurze. W sytuacji, kiedy strona jest skłonna przyjąć przeprosiny w ustalonej wcześniej formie, może to być oświadczenie z trybuny sejmowej, wówczas Komisja Etyki odstępowałaby od wymierzania kary regulaminowej. Żeby stosować taką procedurę nie potrzebujemy żadnych formalnych regulacji. Myślę, że byłby to dobry obyczaj. Mam na myśli zachowanie, które zaproponował pan poseł Sosnowski.

Poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Będę się upierała przy uwzględnieniu naszych propozycji dotyczących zmian w regulaminie. Gdyby tak się stało, Komisji byłoby zdecydowanie łatwiej. Moim zdaniem pozwoliłoby to na skuteczne uspokojenie atmosfery na sali plenarnej. Groźba zastosowania tego rodzaju sformalizowanej sankcji powinna hamować zapędy niektórych posłów. Przypominam, że o tym pomyśle dyskutujemy już ponad rok. Według mnie taka sankcja byłaby bardzo skuteczna. Zapisanie w regulaminie obowiązku przeprosin z trybuny sejmowej niewątpliwie uspokoiłoby atmosferę w Sejmie. Wydaje się, że dzięki temu łatwiej można by zapanować nad emocjami.

Proszę państwa, proponuje się, aby strony uzgadniały formę przeprosin między sobą. Dzisiaj chodzi o przeprosiny z trybuny sejmowej, ale co w sytuacji, kiedy będzie chodziło na przykład o jakąś wypowiedź w telewizji i poseł, który został obrażony w telewizji, będzie się domagał sprostowania na antenie? Chyba nie jest to najlepszy pomysł.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Proszę, pan poseł Długi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Bardzo krótko, panie przewodniczący. Moim zdaniem wszyscy państwo macie rację. Oczywiście najbardziej pożądane byłyby rozwiązania systemowe, o których mówiła pani poseł Mrzygłocka. Wtedy byłoby pięknie i takie zapisy w regulaminie bardzo by nam pomogły, tyle że takich przepisów nie ma. Na razie mamy to co mamy. Do zmian regulaminowych należy oczywiście wracać, aby je wreszcie skutecznie przeprowadzić, ale na razie proponuję zamknąć tę konkretną sprawę.

Wydaje mi się, że bardzo prawdziwe i trafne jest to, co powiedział pan poseł Sosnowski. Rzeczywiście w gestii obrażonego leży decyzja o tym, jakie przeprosiny go satysfakcjonują, nawet jeśli my uznamy, że mógłby ustąpić, to jednak jest to tylko jego prawo, ale nie obowiązek. Osobiście wolałbym, aby państwo posłowie wypili wspólną kawę i pogodzili się, ale jeśli któraś ze stron tego nie chce, to nie możemy jej zmusić.

Szanowni państwo, moim zdaniem powinno mieć znaczenie i ma znaczenie, że pani poseł Krzywonos próbowała wyciągnąć rękę do posła Dolaty. Pokazuje to, że pani poseł zrobiła krok w dobrym kierunku i ten fakt powinien mieć znaczenie przede wszystkim dla tzw. wymiaru kary. Jeśli jednak chodzi o zasadę, to pokrzywdzony decyduje i dlatego proponuję, abyśmy ten fakt uznali, zajęli stanowisko w głosowaniu i przeszli do rozpatrzenia następnej sprawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Poseł Sosnowski, proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Być może zbyt długo wałkuję tę sprawę, ale chciałbym jeszcze powiedzieć, że zgadzam się zarówno z panią poseł Mrzygłocka, jak i z panem posłem Długim. Wszyscy mamy rację. Gdyby w regulaminie był odpowiedni zapis, to oczywiście byłoby najlepsze rozwią-

zanie, ale skoro go nie ma, mówił o tym pan poseł Długi, dlatego należy szukać możliwie dobrego doraźnego rozwiązania.

Wydaje się, w świetle dzisiejszej dyskusji, że chcielibyśmy wprowadzić pewien zwyczaj do parlamentarnego życia i dlatego sugerowałbym podjęcie ostatecznej decyzji w tej sprawie na następnym posiedzeniu. Dzisiaj powinniśmy natomiast poinformować panią poseł Krzywonos, iż staramy się wprowadzić zwyczaj, że strony sporu najpierw dogadują się między sobą i dlatego dajemy im szansę. Nie powinniśmy rozstrzygać tej sprawy dziś, skoro pani poseł nie wie, że zdecydowaliśmy się zastosować metodę szukania porozumienia. Wnoszę zatem o to, aby rozstrzygnięcie odłożyć do następnego posiedzenia Komisji i poinformować panią poseł Krzywonos o przyjętej procedurze i o tym, że dotyczyć ona będzie także posłów w przyszłości. Kiedy będziemy już wiedzieli jak ostatecznie zachowała się pani poseł, zamkniemy ostatecznie sprawę na następnym posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Proszę, poseł Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Niestety, ale nie zgadzam się z tą propozycją, panie przewodniczący. Dopóki rzecz nie zostanie formalnie zapisana w regulaminie, nie możemy nakładać tego rodzaju sankcji na posłów. W tej chwili obowiązuje nas katalog kar umieszczonych w regulaminie. Jak na razie, co zdecydowanie podkreślam, nie ma woli rozszerzenia tego katalogu. Ponad rok czekamy na wprowadzenie zapisu o przeprosinach z trybuny sejmowej. W tej sytuacji nie przeciągałabym dalej tej sprawy, tylko, jeśli taka jest państwa wola, posłużyła się katalogiem dostępnych kar regulaminowych.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Naprawdę już po raz ostatni w tej kwestii. Szanowni państwo, zawsze stoję na stanowisku, że trzeba szukać tego co łączy. Powinniśmy szukać takich rozwiązań, które spowodują spadek eskalacji wzajemnych oskarżeń. To jest nasz obowiązek. Pani poseł ma oczywiście rację, kiedy mówi, że lepiej byłoby, gdyby pewne sprawy znalazły się w regulaminie. Jaki mamy jednak dzisiaj wybór? Albo ukarzemy panią poseł Krzywonos, albo damy jej jeszcze jedną szansę, ostatnią, na wygłoszenie przeprosin w formule oczekiwanej przez posła Dolatę. Wtedy karanie stanie się bezprzedmiotowe. Myślę, że przeprosiny to najlepsze wyjście, które pomoże nam także w przyszłości uniknąć szeregu wzajemnych i niepotrzebnych oskarżeń. Tak mi się wydaje, jest to mój prywatny osąd. Każdy z państwa ma prawo mieć własny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Proszę państwa, myślę, że powinniśmy już zakończyć dyskusję na ten temat. Taki był również wniosek pana posła Długiego. Zostały zgłoszone dwa wnioski: pierwszy przez panią poseł Mrzygłocką o umorzenie postępowania, a literalnie cytując o odstąpienie od ukarania, i drugi przez posła Sosnowskiego, który zaproponował, aby zwrócić się wprost do pani poseł Krzywonos-Strycharskiej z pytaniem, czy będzie skłonna przeprosić posła Dolatę z trybuny sejmowej. Jeżeli pani poseł nie wyrazi takiej gotowości, wówczas rozstrzygniemy sprawę na podstawie obowiązującego regulaminu.

Wydaje mi się, że jako pierwszy powinniśmy głosować wniosek pana posła Sosnowskiego. Ewentualne przyjęcie najpierw wniosku poseł Mrzygłockiej de facto uniemożliwiłoby rozpatrzenie wniosku posła Sosnowskiego.

Kto z państwa jest za wnioskiem zgłoszonym przez pana posła Sosnowskiego? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja postanowiła zwrócić się do pani poseł Krzywonos-Strycharskiej z zapytaniem, czy będzie skłonna wygłosić przeprosiny wobec posła Dolaty w formie oświadczenia na jednym z kolejnych posiedzeń Sejmu. Proszę, pani poseł.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Czy mogę prosić o 2 minuty przerwy?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Ogłaszam przerwę w obradach.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wznawiam posiedzenie. Przystępujemy do rozpatrzenia drugiego punktu porządku dziennego, który przewiduje rozpatrzenie spraw dotyczącej wypowiedzi posła Stefana Niesiołowskiego z trybuny sejmowej w dniu 4 października 2018 r., podczas …

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Przepraszam, panie przewodniczący, ale chciałbym jeszcze wrócić do punktu sprzed przerwy. Zależy mi, aby wszystko było jasne. Rozumiem, że przyjęliśmy, iż poinformujemy panią poseł Krzywonos o naszej decyzji i ostatecznie rozstrzygamy tę kwestię na następnym posiedzeniu, w zależności od zachowania się pani poseł.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Tak. Dokładnie to ustaliliśmy.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dziękuję i przepraszam, że zakłóciłem porządek obrad.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, dokładnie takiej treści uchwałę podjęliśmy większością głosów.

Szanowni państwo, jesteśmy w pkt 2 porządku dziennego: rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Stefana Niesiołowskiego z trybuny sejmowej w dniu 4 października 2018 r., podczas rozpatrywania 26. punktu porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, druk nr 2796, stanowiącej podstawę wniosku osoby prywatnej z dnia 1 listopada 2018 r. Informuję, że członkowie Komisji zapoznali się z materiałem dokumentującym przebieg zdarzenia stanowiącego podstawę wniosku. Na dzisiejsze posiedzenie zaprosiliśmy pana posła Niesiołowskiego, ale niestety nie stawił się.

Pan poseł nie usprawiedliwiał swojej nieobecności. Dzisiaj Komisja zajmuje się tą sprawą już po raz drugi, a zatem przystąpimy do jej rozpatrzenia bez wysłuchania wyjaśnień strony objętej wnioskiem. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Długi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Dwukrotnie zapraszaliśmy pana posła Niesiołowskiego, ale nie uznał on za stosowne, żeby osobiście powiedzieć Komisji, co o tym wszystkim myśli. Według mnie sprawa jest dość ewidentna. Nazywanie idiotami ludzi, którzy podpisali się pod obywatelskim wnioskiem, jest niedopuszczalne, nawet jeśli całkowicie nie zgadzamy się z treścią tego wniosku. Nazywanie tych ludzi idiotami jest nie na miejscu, jest niegodne posła. Jeśli już, to łatwiej byłoby mi przełknąć takie określenie pod adresem posłów, którzy ten projekt popierali, chociaż równie z jestem przeciwny takim epitetom. Tak jak poseł Niesiołowski nie można postępować. Można się oczywiście z kimś nie zgadzać, ale to nie oznacza, że takie określenia, które mają za zadanie przede wszystkim jątrzyć i podgrzewać temperaturę sporu, są dopuszczalne.

Myślę, że pan poseł powinien otrzymać szansę, żeby zrozumieć, iż tak się nie postępuje, a jedną z takich szans jest ukaranie pana posła przez Komisję Etyki. Według mnie zachowanie posła było w pełni świadome, miało na celu wywołanie złych emocji i dlatego proponuję, aby ukarać go naganą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pan poseł Sosnowski, proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie przewodniczący, rozumiem co powiedział pan poseł Długi, ale uważam, że z trybuny sejmowej padały już znacznie gorsze określenia niż słowa posła Niesiołowskiego, za które karaliśmy łagodniej niż naganą. Pamiętam oczywiście, że pan poseł Niesiołow-

ski jest członkiem mojego klubu, ale to nie decyduje o tym, iż proponuję inny wymiar kary niż nagana. Dla mnie nagana w tym przypadku jest karą zbyt ostrą. Gdyby w tym przypadku Komisja ukarała posła naganą, to miałbym poczucie, że coś jest bardzo nie tak, jak powinno być. Za znacznie gorsze słowa wypowiadane na sali plenarnej proponowałem wcześniej niższe kary niż nagana. Moim zdaniem bardzo wysoką i wystarczającą karą w tym przypadku będzie upomnienie. Być może wysokość kary zaproponowana przez posła Długiego wynika z wzięcia pod uwagę faktu, iż poseł Niesiołowski narusza zasady etyki po raz któryś.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Można, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Można, panie pośle. Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Proszę państwa, gdyby poseł Niesiołowski zwracał się tylko do posłów, to nawet w jakimś sensie zgodziłbym się z argumentami przedmówcy, ale zwracam uwagę, że pan poseł zwrócił się w ten sposób do przedstawicieli instytucji, która według mnie jest resztką naszej demokracji, czyli do instytucji obywatelskiej inicjatywy poselskiej. Moim zdaniem powinniśmy o tę instytucję wyjątkowo dbać. Proszę sobie wyobrazić, co by się stało, gdybym ja lub jakiś inny poseł nazwał publicznie idiotkami panie, które składają wniosek w sprawie aborcji. Uznano by mnie od razu za wcielenie diabła i prawdopodobnie spalono na stosie.

W naszej pracy nie możemy stosować różnych kryteriów. Nazwanie idiotami naszych obywateli przez przedstawiciela tychże obywateli jest wyjątkowo nie na miejscu. Jak powiedziałem, druga część, czyli nazwanie idiotami posłów, którzy wspierali ten projekt, byłaby możliwa do przyjęcia. Wiem, że nie jest to właściwa postawa, ale wprowadziliśmy w Sejmie takie, a nie inne standardy zachowania. Na tyle przyzwyczailiśmy się do wzajemnego obrażania, że w takiej sytuacji upomnienie byłoby wystarczającą karą. Jednak na nas patrzą obywatele i ci obywatele zostali teraz obrażeni. To, że pan Niesiołowski uważa, iż w tej sprawie obywatele nie mają racji, jeśli chodzi o meritum, zresztą ja też tak uważam, to jest zupełnie inna sprawa. Dlatego jestem zdania, że orzeczona przez Komisję kara powinna w tym przypadku być ostra, ponieważ obawiam się, a raczej jestem przekonany, że pan poseł Niesiołowski zrobił to na zimno. On dokładnie wiedział, że taka wypowiedź uzyska poklask, że pokażą ją media i będzie fajnie. Nie jest to jednak motywacja, która zasługiwałaby na wsparcie.

Doskonale wiem, panie pośle, że nie myśli pan wyłącznie w kategoriach interesów klubowych, rozumiem pańską argumentację, ale prosiłbym o przegłosowanie mojego wniosku. Jeśli nie uzyska większości, będziemy zastanawiać się co dalej.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Szanowni państwo, najwyraźniej brakuje nam kar w katalogu. Patrzę w tej chwili na kolejny wniosek i tam nie ma wyzwisk od idiotów tylko jest, najkrócej mówiąc, całkowita masakra. Ale o tym za chwilę.

Rozumiem, że zachowanie pana posła Niesiołowskiego może się nie podobać. Wiem, że pan poseł Niesiołowski nieraz przekraczał granice, ale naprawdę nie jestem przekonana, czy akurat te jego słowa zasługują na takie potępienie. Wydaje mi się, że nie. Na sali plenarnej padały bardzo ostre określenia, zarówno pod adresem obywateli, jak i pod adresem posłów, i wtedy nie stosowaliśmy najwyższego wymiaru kary. Dlatego i tym razem nie powinniśmy sięgać po naganę. Musimy mieć na uwadze, że znacznie gorsze słowa niż użyte przez posła Niesiołowskiego zostały przez nas ocenione łagodniej.

W tej chwili mamy wyjątkowy czas i powinniśmy się naprawdę intensywnie zastanowić, w jaki sposób ucywilizować dalszą debatę publiczną, jak wygasić emocje. Jesteśmy tuż po bardzo bolesnych wydarzeniach. Wszechobecna nienawiść, niezrozumienie drugiej strony i podsycanie emocji z pewnością nie pozostały bez wpływu na to, co się stało

w Gdańsku. Bardzo bym się zastanowiła nad wymiarem kary dla posła Niesiołowskiego i proszę państwa o głębszą refleksję na ten temat.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Bardzo krótko, panie przewodniczący. Biorąc pod uwagę nasze przeszłe decyzje i kary, jakie orzekaliśmy, apeluję do państwa o rozważenie mojej propozycji. Jest ona surowa, bo upomnienie to kara poważna. Proszę zauważyć, że naganę stosujemy bardzo rzadko, a w Sejmie padały naprawdę różne słowa. Fakt, że musimy się głębiej zastanowić nad problemem, wspominała o tym pani poseł. Katalog kar jest zbyt wąski. Jeżeli posła Niesiołowskiego ukarzemy naganą, to jak będziemy karać posłów, którzy znacznie gorsze słowa kierują pod adresem swoich oponentów? Powinniśmy kierować się zasadą uczciwości w wydawaniu orzeczeń. Zaproponowałem w tym przypadku upomnienie i deklaruję, że równie uczciwie będę oceniał inne podobne wnioski. Uwzględniam fakt, że jest to któreś z rzędu tego typu wystąpienie posła Niesiołowskiego, ale nagana, w moim przekonaniu, byłaby karą zbyt daleko idącą i stąd mój apel do państwa posłów o wymierzenia kary upomnienia.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pan poseł Długi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Myślę, że powinniśmy przystąpić do głosowania.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szczerze państwu powiem, że długo zastanawiałem się, czy w tej sytuacji, w jakiej znajdujemy się dzisiaj, w nastroju ogólnej depresji po tym, co się wydarzyło, powinniśmy w ogóle procedować nad poszczególnymi wnioskami. Atmosfera jest fatalna i prawdę mówiąc, w mojej ocenie, cały czas poruszamy się w przestrzeni tego, co skrótowo nazywa się mową nienawiści. Żeby było jasne, to nie jest tak, że winna jest tylko jedna lub druga strona. Komisja zajmuje się wypowiedziami posłów należących do wszystkich klubów parlamentarnych. Mimo wszystko zdecydowałem jednak, że powinniśmy dziś obradować i podejmować decyzje, których się od nas oczekuje. Bardzo państwa proszę, abyśmy nad każdym wnioskiem debatowali oddzielnie, bowiem bardzo istotny jest kontekst określonych sytuacji, który jest taki, a nie inny. Te same słowa mogą być wypowiadane w różnych sytuacjach i różnie oceniane w zależności od kontekstu. Konieczne jest podejście indywidualne.

I jeszcze jedna kwestia. Z jednej strony oczywiście zgadzam się z panią poseł, kiedy mówi, że instrumentarium, którym dysponujemy jako Komisja Etyki, jest dość skromne, ale z drugiej strony w zderzeniu z tym przypadkiem oraz następnym, nad którym za chwilę będziemy procedować, wydaje się, iż wyraźnie widać pewną niekonsekwencję. Chodzi o to, że mówimy, iż instrumentarium nie wystarcza, ale jednocześnie stwierdzamy, że karanie kogoś naganą za sformułowania, które obrażają nie tylko posłów, ale przede wszystkim tych, którzy podpisali się pod obywatelską inicjatywą, jest zbyt ostrą reakcją. Takie stanowisko nie jest konsekwentne.

Czy ktoś chce jeszcze zabrać głos, zanim przystąpimy do głosowania? Pani poseł Mrzygłocka, proszę bardzo.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Panie pośle, ja niczego takiego nie mówiłam, jeśli tak mnie pan zrozumiał, to…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Nie, pani poseł, ja odnosiłem się do posła Sosnowskiego, w żadnym razie nie do pani. Miałem na myśli z jednej strony pani stanowisko, a drugiej stanowisko pana posła Sosnowskiego.

Proponuję, żebyśmy sprawę przegłosowali. Jako pierwszy wniosek pana posła Długiego o ukaranie posła Niesiołowskiego karą nagany. Kto z państwa jest za tym wnioskiem? (2) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Stwierdzam, że wniosek

nie uzyskał wymaganej większości. W tej sytuacji poddam pod głosowanie drugi wniosek, pana posła Sosnowskiego, o ukaranie posła Niesiołowskiego karą upomnienia. Kto jest za tym wnioskiem? (4) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu?(0) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę o upomnieniu posła Niesiołowskiego.

Proszę o podanie właściwych artykułów Zasad etyki poselskiej, które zostały naruszone.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Art. 6 i 7.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, ponieważ stawiła się pani poseł Iwona Arent, którą zaprosiliśmy w związku z rozpatrzeniem czwartego punktu porządku dziennego, proponuję, abyśmy teraz przeszli do tego punktu, a do punktu trzeciego powrócimy później. Czy jest zgoda na taką propozycję? Nie słyszę sprzeciwu.

Przechodzimy zatem do rozpatrzenia sprawy dotyczącej zachowania posła Sławomira Nitrasa w dniu 4 października 2018 r., stanowiącej podstawę wniosku poseł Iwony Arent z dnia 11 października 2018 r. Jak powiedziałem, stawiła się pani poseł Arent. Poprośmy panią poseł do sali obrad Komisji.

Dzień dobry, pani poseł, witamy na posiedzeniu Komisji Etyki. Złożyła pani do naszej Komisji wniosek noszący datę 11 października 2018 r., w którym opisuje pani wydarzenia z dnia 4 października z udziałem pana posła Sławomira Nitrasa. Bardzo proszę o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Poseł Iwona Arent (PiS) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu. Wysoka Komisjo, nie będę powtarzać wszystkiego, co przedstawiłam na piśmie, bo państwo zapoznaliście się z jego treścią. Przypomnę tylko krótko, że chodzi o zdarzenie, które miało miejsce podczas powrotu z posiedzenia Sejmu po głosowaniach. Jechaliśmy busem na lotnisko. W samochodzie znajdowała się większa grupa posłów. Ja siedziałam z tyłu busa, a koło mnie, po skosie, siedział pan poseł Sławomir Nitras. W trakcie jazdy toczyła się ożywiona dyskusja, jak to zwykle ma miejsce, kiedy spotyka się grono posłów. Ja także brałam udział w tej dyskusji, ale niezbyt duży. W pewnym momencie doszło do jakiejś wymiany zdań pomiędzy mną i panem posłem Nitrasem i nagle pan poseł mnie kopnął. Po prostu podniósł nogę i mnie kopnął. Nie wiem, co mogłabym jeszcze dodać. Byłam zaszokowana zachowaniem pana posła.

W tej chwili sprawa jest w prokuraturze. Ponieważ wtedy trwała kampania wyborcza i pan poseł Nitras kandydował na prezydenta Szczecina, to postanowiłam zaczekać z wystąpieniem do prokuratury. Nie chciałam składać wniosku o ściganie w trakcie kampanii wyborczej. Poza tym miałam nadzieję, że może poseł Nitras przyjdzie i mnie przeprosi, wyjaśni, iż każdy może mieć gorszy dzień, że poniosły go nerwy itd. Gdyby tak się stało, zrezygnowałabym ze złożenia doniesienia do prokuratury. Niestety, nic takiego nie miało miejsca, a przez cały miesiąc, bo tyle czasu upłynęło do złożenia wniosku do prokuratury, pan Nitras chyba nawet w ogóle nie poczuwał się do jakiejkolwiek winy z powodu tego, co się stało w tamtym busie. W związku z tym złożyłam doniesienie i prokuratura bada sprawę zajścia.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z posłów chciałby zadać pytanie pani poseł Arent? Bardzo proszę, poseł Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Przyznam, że nie mogę sobie tej sytuacji wyobrazić. Proszę mi opowiedzieć, jak to było. Siedzieliście państwo w busie i toczyła się jakaś dyskusja. Wiadomo, że jak gdzieś wspólnie jedziemy, to zawsze toczą się rozmowy. Po jakimś czasie poseł Nitra podszedł do pani i …?

Poseł Iwona Arent (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie podszedł, on cały czas siedział na swoim miejscu. Nie wiem, czy mam to państwu pokazać?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Arent (PiS) – spoza składu Komisji:

Poseł Nitras siedział po skosie ode mnie. Powiedzmy, że ja siedziałam w tym miejscu, a tu siedział poseł Nitras. Pan poseł podniósł nogę i po prostu mnie kopnął. Kiedy o tym komuś opowiadałam, to budziło niedowierzanie. Gdy już wysiedliśmy z busa na lotnisku, to od razu zadzwoniłam do szefa mojego klubu i powiedziałam mu o zajściu, pytając, jak mam się w tej sytuacji zachować. Marszałek Terlecki stwierdził, że trzeba złożyć wniosek do Komisji Etyki, a czy również wystąpię do innych organów, to już zależy od mojej decyzji. W międzyczasie pan poseł Nitras udał się kontroli na bramkach, ja też tam podeszłam. Dzieliło nas kilka osób, m.in. paru posłów, którzy nie wiedzieli, co się stało w busie. Kiedy podeszłam, powiedziałam do posła Nitrasa, cytuję: „Złożę na Ciebie skargę do Komisji Etyki". Kiedy to powiedziałam, to dopiero się zaczęło. Poseł Nitras zaczął mnie wyzywać. Podszedł do mnie wtedy poseł Wróblewski i zapytał, co się stało, za co zostałam w ten sposób wyzwana?

Po tym ekscesie poszłam prosto do saloniku. Świadkiem był pan poseł i pan przewodniczący, który też był wtedy na lotnisku. Rozmawialiśmy na gorąco w saloniku o tym, co się stało. Pan przewodniczący również nie mógł uwierzyć, że zostałam kopnięta. Naprawdę sobie tego nie wymyśliłam. Panowie widzieli wtedy moją reakcję, moje emocje i słyszeli, co mówiłam.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze inne pytania? Nie ma pytań. Dziękujemy pani poseł za stawienie się na posiedzeniu Komisji Etyki.

Poseł Iwona Arent (PiS) – spoza składu Komisji:

Również dziękuję. Do widzenia państwu.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, o ile się orientuję, nie ma pana posła Nitrasa…

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Ma jeszcze czas. Proponuję powrócić do rozpatrzenia punktu trzeciego.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Słuszna uwaga. Wrócimy zatem do punktu trzeciego, a punkt czwarty rozpatrzymy później, zgodnie z wcześniej przyjętym porządkiem. Może wkrótce przybędzie pan poseł Nitras.

Proszę państwa, rozpatrujemy punkt porządku dziennego dotyczący wypowiedzi posła Dominika Tarczyńskiego z trybuny sejmowej w dniu 7 listopada 2018 r., stanowiącej podstawę wniosku posła Jacka Protasiewicza z dnia 9 listopada 2018 r. Komisja kontynuuje pracę nad tym wnioskiem, Przypominam, że na poprzednim posiedzeniu wysłuchaliśmy pana posła Protasiewicza, który uzasadnił wniosek. Dziś na godzinę 10.00 był zaproszony pan poseł Dominik Tarczyński. Stwierdzam, że poseł Tarczyński jest niestety nieobecny. Ponieważ nie znamy przyczyny nieobecności, a już drugi raz zajmujemy się tym wnioskiem, zarządzam rozpatrzenie sprawy bez wysłuchania osoby objętej wnioskiem. Otwieram dyskusję.

Kto z państwa pierwszy? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Uważam, że powinniśmy to szybko załatwić. Sprawa ma pewne podobieństwa do wcześniej rozpatrywanego wniosku. Zaznaczam, że chodzi o pewne podobieństwa. W tym przypadku w sposób oczywisty, z wyrachowaniem i na zimno obrażono innego posła, a w poprzednim przypadku chodziło o obrazę wyborców i dlatego mówię o pewnych podobieństwach obydwu spraw. Chciałem w tym przypadku wnieść pierwotnie o wymierzenie kary nagany, ale w tym momencie, jeśli państwo chwilę wcześniej uznaliście, iż mówienie do kogoś per idiota nie jest takie złe, to wnoszę tylko o upomnienie. Sytuacja analogiczna jak wcześniej, niemal wszystko jest dokładnie tak samo z jednym wyjątkiem: wtedy obrażono obywateli, a teraz pojedynczego posła. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Proszę, pani poseł Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Całkowicie nie zgadzam się z panem posłem i wnoszę o wymierzenie kary nagany. Prosiłabym państwa o dokładne zapoznanie się z całością stenogramu z tamtego fragmentu posiedzenia. Brałam udział w tamtym posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Chyba wszyscy byliśmy obecni.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Z tym że w stenogramie jest wymienione moje nazwisko. Zareagowałam bowiem na pierwsze zdanie pana posła Tarczyńskiego, które brzmiało, cytuję: „Weź, zamknij się". Zostało ono powiedziane z taką złością, że… Może zostanę przy tym określeniu i nie będę już szukała innych słów. W każdym razie zareagowałam pytając: „Co to jest?".

W mojej ocenie poseł Tarczyński obraził po wielokroć pana posła Protasiewicza mówiąc, że powinien sobie wypić drinka, że powinien sobie wypić dwa winka. To nie są takie same sprawy, panie pośle. Poseł Tarczyński nazwał posła Protasiewicza idiotą kilka razy. Mówił m.in. cytuję: „Ten idiota obraził Polaków mówiąc o nich…" albo kolejny cytat: „a ten idiota od dwóch winek". Co to jest, panie pośle? Moim zdaniem bezwzględnie powinna być za to wymierzona kara nagany.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy pan poseł Sosnowski chciałby się wypowiedzieć na ten temat?

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Nie, dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

W tej sytuacji proponuję przystąpić do głosowania. Mamy dwa wnioski. Pierwszy posła Długiego o upomnienie i drugi, dalej idący, pani poseł Mrzygłockiej, o karę nagany.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy można, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Proszę, pan poseł Długi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pani poseł, apelowałbym o to, aby przestać myśleć w kategoriach partyjnych. Odłóżmy na bok hipokryzję. Tak nie można. Mamy dokładnie taką sama sytuację, ale tylko dlatego, że tym razem chodzi o posła z innej partii, to mamy orzec wyższą karę? Przypominam, że w poprzedniej sprawie chodziło o obrazę obywateli, nie tylko o obrazę posła, jak ma to miejsce w tym przypadku. Wtedy uznała pani, że kara powinna zostać złagodzona. Moim zdaniem jest to bardzo zły przykład partyjnego myślenia i przestrzegam przed nim. Niniejszym podtrzymuję mój wniosek w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Proszę, poseł Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Panie pośle, bardzo przepraszam, ale w tej chwili mnie pan obraził. Nie ma mowy o żadnym partyjnym myśleniu. Podkreślam, o żadnym. Ja tę sytuacje tak odbieram, podobnie jak na swój sposób odebrałam wcześniejsze zdarzenie z udziałem posła Niesiołowskiego, które rozpatrywaliśmy. Moim zdaniem zachowanie posła Tarczyńskiego jest gorsze i bardzo proszę mi nie zarzucać, że kieruję się w jakimkolwiek stopniu partyjnym myśleniem, bo tak nie jest. Z całą stanowczością stwierdzam, że nie kieruję się żadnym myśleniem w kategoriach partyjnych.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, w naszych dyskusjach zawsze mogą się pojawić jakieś wypowiedzi, które będą odczytywane przez innych członków Komisji, jako wyraz takich lub innych intencji politycznych. Jeżeli jest mi wolno to uczynić, bo jak państwo pamiętacie sam apelowałem, aby każdy przypadek rozpatrywać oddzielnie, to w mojej ocenie, jeśli chodzi

o porównanie tych dwóch wniosków, różnica między nimi polega tylko na tym, że poseł Tarczyński użył wyrazu „idiota" trzy razy wobec posła Protasiewicza, a pan poseł Niesiołowski określił zbiorowo tym wyrazem osoby, które podpisały się pod inicjatywą obywatelską. Nie jest to chyba jakaś jakościowa różnica.

Poza tym warto zauważyć, iż nie zajmujemy się wystąpieniem posła Protasiewicza, w którym zupełnie niezrozumiały był dla mnie fragment, w którym marsz z okazji 11 listopada organizowany w Warszawie pan poseł nazwał marszem nacjonalistów. Jako politolog rozumiem, że to pojęcie niekoniecznie musi mieć pejoratywny sens, ale w języku polskim, niestety, tak to właśnie wygląda. Pomijając już to wszystko uważam, że wniosek złożony przez pana posła Długiego jest zadość czyniący w tej sprawie.

Proponuję przejść do głosowania. Jako pierwszy poddam pod państwa osąd wniosek pani poseł Mrzygłockiej, jako dalej idący. Kto z państwa posłów jest za ukaraniem posła Dominika Tarczyńskiego karą nagany? (1) Kto jest przeciw? (3) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję. Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał wymaganej większości.

Poddaję pod głosowanie wniosek posła Długiego. Kto jest za ukaraniem posła Tarczyńskiego upomnieniem? (3) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła uchwałę o wymierzeniu panu posłowi Tarczyńskiemu kary upomnienia. Podstawę wymierzenia kary regulaminowej jest stwierdzenie naruszenia postanowień art. 6 i 7 Zasad etyki poselskiej.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Czy można, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Proszę państwa, przypomnijcie sobie, jak się zachowywał poseł Tarczyński. Wyszedł na mównicę bez żadnego trybu, marszałek wyłączył mu mikrofon, a on dalej swoje krzyczał z mównicy.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Ale to świadczy tylko nie najlepiej o marszałku, ponieważ posłowi Niesiołowskiemu też powinien wyłączyć mikrofon, a tego nie zrobił.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Zgoda, ale to już pretensja do marszałka. Zwracam jednak uwagę, że kiedy występował poseł Tarczyński mikrofon został wyłączony i to nic nie dało.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Ogłaszam krótką przerwę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wznawiam obrady. Proszę państwa, ponieważ mamy pewne czasowe wyprzedzenie harmonogramu i ciągle czekamy na posła Nitrasa, proponuję żeby w tym czasie zająć się rozpatrzeniem nowych wniosków, które wpłynęły do Komisji. Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję.

Pierwsza nowa sprawa jest oznaczona nr 283/18. Chodzi o wniosek Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczący wywiadu, który udzieliła gazecie „Rzeczpospolita" pani poseł Katarzyna Lubnauer. Wywiad został opublikowany 20 listopada 2018 r. Jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie? Ja proponuję podjęcie inicjatywy. Jeśli nie ma innych propozycji przechodzimy do głosowania. Kto jest za podjęciem inicjatywy rozpatrzenia tego wniosku? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję bardzo. Komisja rozpatrzy ten wniosek.

Następna sprawa to wniosek nr 284/18. Jest to wniosek osoby prywatnej złożony w sprawie dotyczącej posła Sławomira Nitrasa. Co państwo sądzicie na ten temat? Poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy są jakieś dodatkowe materiały, bo wiosek jest bardzo lakoniczny?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Są materiały, można do nich sięgnąć.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy pani poseł Mrzygłocka chce coś wyjaśnić?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Nie, panie przewodniczący. Później pojawią się znowu jakieś zarzuty o partyjną motywację lub coś podobnego.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

W tej sytuacji proponuję, żebyśmy odtworzyli film udostępniony na portalu YouTube. Zapraszam wszystkich do sekretariatu Komisji. Zarządzam przerwę w posiedzeniu na czas potrzebny do obejrzenia filmu, o którym mowa we wniosku.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wznawiam posiedzenie. Jesteśmy w trakcie rozpatrywania wniosku oznaczonego nr 284/18. Jakie są państwa rekomendacje? Pan poseł Sosnowski, proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dla mnie sprawa jest bardzo złożona. Proszę zauważyć, że chodzi o posła i o policjantów.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Chodzi przede wszystkim o obywatela.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Ale to są policjanci. Do Komisji nie wpływa jednak zażalenie ani jakakolwiek informacja od policji na ten temat, tylko wniosek od całkowicie prywatnej osoby. Ta osoba, niczego jej oczywiście nie ujmując, występuje do nas wielokrotnie w różnych sprawach, śledzi co się dzieje w mediach itd. Zadaję sobie jednak pytanie, dlaczego mam być za rozpatrzeniem wniosku, jeśli policja nie złożyła żadnego zawiadomienia, a przypominam, że rzecz dotyczy posła i policji?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Chwileczkę, panie pośle. Słyszeliśmy przecież, jak padało określenie „dureń". To nie jest tylko kwestia policji, panie pośle. To, że nie działa ona właściwie, jest zupełnie inną sprawą. Faktycznie powinno być bowiem tak, że policja nie przejmuje się faktem, iż tam jest jeden czy drugi poseł, tylko wykonuje należące do niej czynności. Tutaj chodzi jednak o to, że poseł staje w obronie osoby łamiącej prawo. Ta osoba wyłącza przecież mikrofon demonstrantom. Jeśli jest to legalna demonstracja, to takie zachowanie jest niedopuszczalne, a nawet jeśli byłaby nielegalna, to osoba prywatna nie jest chyba właściwą do tego, aby w takich sytuacjach w ten sposób reagować i wdawać się w przepychanki. Demonstracja była jednak legalna, tyle że jej uczestnicy reprezentowali inne poglądy niż ten obywatel. Czy to oznacza, że ma on prawo im przeszkadzać? Nie na tym polega demokracja. Poseł Nitras ochrania tę osobę i uniemożliwia policji wykonywanie czynności pozwalających na ustalenie stanu faktycznego, personaliów tej osoby itd., natomiast ludzi, którzy zajście filmują, nazywa durniami.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Jeszcze raz, jeśli mogę, panie przewodniczący. Dosłownie jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Chwileczkę, panie pośle. Szanowni państwo, wszyscy widzieliśmy na monitorze przebieg tego zdarzenia i dlatego bardzo proszę o jego, nazwijmy to, roztropne komentowanie. Proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Chcę powiedzieć, że ja nikogo nie bronię, ale nie mogę zrozumieć, dlaczego na tę sytuację nie zareagowała policja. Wymiana zdań odbywała się przecież pomiędzy nią a panem posłem. Nawet jeśli zgodziłbym się z państwa argumentacją, to dlaczego nie mamy żadnej skargi od policji? Dla mnie jest rzeczą oczywistą, że w takiej sytuacji skarżąca powinna być policja, a nie postronna osoba, która ocenia to zdarzenie. I tylko o to mi chodzi. Z tej przyczyny nie potrafię zająć w sprawie jednoznacznego stanowiska. To chyba policja powinna napisać do marszałka Sejmu albo bezpośrednio do nas, że do takiego zajścia doszło. Wtedy byłaby sprawa jasna. To mam na myśli, przedstawiając swoje obiekcje.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani poseł Mrzygłocka?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Nie, dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, wydaje mi się, że najlepiej będzie jeśli przystąpimy do głosowania, ale wcześniej chciałbym wskazać, iż faktycznie nie jest to wniosek złożony przez policję. Zakładam jednak, że policja ma każdego dnia całą masę podobnych przypadków i nie robią one na niej wielkiego wrażenia. W tej sytuacji mamy do czynienia z inicjatywą wykazaną przez osobę prywatną, która współuczestniczyła w tym zdarzeniu i została określona przez posła Nitrasa słowami, które są powszechnie uznawana za mało parlamentarne. Poza tym, trzeba jeszcze uwzględnić to, o czym wspomniał poseł Długi, czyli że uniemożliwiano policji wykonywanie czynności służbowych. Czynników, które złożyły się na ten wniosek, jest wiele. Jeśli pan poseł ma wątpliwości dotyczące tej sytuacji, to powinniśmy o losach wniosku zdecydować w głosowaniu. Ono rzecz rozstrzygnie, a najlepiej byłoby, gdyby to rozstrzygnięcie pozwoliło panu posłowi Nierasowi złożyć przed Komisją Etyki wyjaśnienia w tej kwestii. Takie jest moje zdanie na ten temat.

Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za tym, aby wniosek oznaczony nr 284/18, złożony przez osobę prywatną, stał się przedmiotem prac Komisji? (2) Kto jest przeciwny? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja podejmie inicjatywę rozpatrzenia tego wniosku.

Następne wnioski noszą kolejne numery 286/18 i 287/18. Są to wnioski pani poseł Krystyny Pawłowicz, obydwa z 4 grudnia 2018 r. i dotyczą wypowiedzi pani poseł Moniki Rosy oraz pana posła Adama Szłapki. Do wniosków załączona jest opinia Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu. Czy ktoś z państwa chciałby w tej sprawie zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Sosnowski.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie przewodniczący, w związku z tym, że pani poseł Krystyna Pawłowicz była wzywana wielokrotnie przez Komisję Etyki za swoje niezbyt przyjemne wystąpienia i wypowiedzi, ale nigdy nie raczyła skorzystać z naszego zaproszenia, zaś w sprawie, której dotyczą wnioski, pani poseł nie uczestniczyła bezpośrednio – zwracam uwagę, że skargi nie składa żadna z bezpośrednich stron sporu, który toczył się na Śląsku – wnoszę o oddalenie tych wniosków.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Domyślam się, że chodziło panu posłowi o niepodejmowanie inicjatywy w tej sprawie przez Komisję.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Tak jest.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej kwestii? Jeśli nie, to pozwolę sobie wskazać na pewien wyartykułowany aspekt sprawy, a mianowicie osoba, która zdaniem Komisji naruszyła wcześniej zasady etyki poselskiej, nie traci z tego tytułu prawa do składania wniosków do naszej Komisji. Dlatego pańskie uzasadnienie jest trochę nie na miejscu.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie przewodniczący, moim zdaniem sedno leży w tym, że żadna ze stron sporu nie zgłosiła do nas wniosku w tej sprawie. Rzecz w ogóle nie dotyczy pani Pawłowicz. I jeszcze jedna uwaga, panie przewodniczący. Naprawdę nie mam zamiaru zajmować się sprawą pani Pawłowicz, która wcześniej tak mocno i ostentacyjnie lekceważyła sobie Komisję Etyki. Wielokrotnie pani poseł wypowiadała się o Komisji oraz o mnie, jako jej członku, w sposób, który w pełni uzasadniałby jej wezwanie przed Komisję. Tymczasem co? Teraz pani Pawłowicz stała się nagle osobą szukającą sprawiedliwości przed Komisją Etyki?

Powtarzam raz jeszcze: pani poseł nie była uczestnikiem tamtych wydarzeń. Dokonała tylko ich oceny i na tej podstawie złożyła wnioski do Komisji Etyki. Stąd wynika moje stanowisko, być może surowe, ale inne być nie może. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Proszę, pan poseł Długi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Szanowni państwo, pani Pawłowicz o mnie również wypowiadała się bardzo obraźliwie, nawet w mediach i również nie mam specjalnych powodów, aby ją jakoś specjalnie kochać. Chcę jednak powiedzieć, że w tym momencie nie interesuje mnie, kto składa wniosek do naszej Komisji. Większość z rozpatrywanych przez nas wniosków stanowią sprawy wniesione przez obywateli, którzy albo coś widzieli, albo coś słyszeli lub gdzieś coś przeczytali. Nie ma reguły, która określałaby, iż do złożenia wniosku jest uprawniona tylko osoba, która w danym zdarzeniu brała udział. Jeśli chodzi o sytuacje, w których uczestniczą posłowie, to staramy się w nich mediować, ale podkreślam, że większość spraw, którymi się zajmujemy, napływa do nas od osób, które bezpośrednio nie uczestniczyły w opisywanych zdarzeniach. Dlatego fakt, że te wnioski złożyła pani Pawłowicz, nie stanowi dla mnie jakiegoś wielkiego problemu. W tym przypadku pytanie brzmi: Czy można w obrocie publicznym posługiwać się wulgaryzmami? Oczywiście chodzi o określony kontekst, bo jak wiadomo zdarzają się sytuacje, kiedy nawet wulgarne słowo ma uzasadnienie. Nie chciałbym nikogo urazić, ale podam przykład: jeśli zmarły niedawno Kazimierz Kutz używał jakichś tego typu wyrazów, to one oczywiście nie były traktowane jak wulgaryzmy. Był to pewien celowo przez niego używany element czy też koloryt lokalnego języka. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja, kiedy takich wyrazów używa się w celu obrażenia innej osoby.

Uważam, że powinniśmy rozpatrzyć te wnioski i zastanowić się nad ich meritum. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Dysponujemy opinią dotyczącą znaczenia użytego słowa. Jest w niej wyraźnie zaznaczone, że w różnych regionach Polski znaczenie tego słowa jest odmienne. Myślę, że musielibyśmy chyba zacząć od tego, aby ustalić, z którego regionu pochodzi pani poseł i jakie w tym regionie jest znaczenie tego słowa.

Na str. 3 opinii czytamy, że w tym regionie jest tak, w tamtym tak, że w tym regionie słowa używa się powszechnie, a w tamtym jest ono uważane za bardzo obraźliwe itd. W związku z tym nie jestem w tej chwili w stanie stwierdzić, jak wyglądają relacje pani poseł z tym słowem. Ponieważ pochodzę z miasta górniczego, to spotykałam się z tym określeniem wielokrotnie i doskonale wiem, że nie miało ono pozytywnych konotacji, ale jednocześnie nie było również odbierane jako określenie bardzo negatywne.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Ponownie pan poseł Długi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Szanowni państwo, jestem etnicznym Ślązakiem, podobnie zresztą jak pani poseł Rosa. Zapewniam, że to słowo jest najcięższą obrazą. Oznacza ono męski organ płciowy w negatywnym znaczeniu, żeby było jasne. Opinia to zresztą precyzuje.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Między innymi jest i takie znaczenie, panie pośle.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Między innymi. Niewątpliwie jednak tak jest. W tej chwili intensywnie szukam pewnego zdjęcia, żeby państwu pokazać. W celach edukacyjnych powiem państwu, że na Śląsku słowo „chuj" nic nie oznaczało. Nie było takiego słowa. W języku śląskim słowo „chuj" nie istnieje. Jest to zapożyczenie z języka polskiego i pojawiło się tak naprawdę dopiero w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Za chwilę pokażę państwu kapliczkę, oto ona, proszę spojrzeć. Kapliczka pochodzi z 1911 r. i znajduje się gdzieś pomiędzy Mikołowem a Tychami na Górnym Śląsku. Wymienione są osoby, które ją ufundowały. Jak państwo widzicie byli to Paul i Maria Chuj. Słowo „chuj" było więc nazwiskiem po prostu i nie miało absolutnie żadnych negatywnych konotacji. Dziś oczywiście ma, bo sytuacja jest zupełnie inna. Słowem, które od zawsze posiadało i posiada konotacje negatywne na Śląsku było i jest słowo „ciul". Użycie słowa „ciul" przez Ślązaka wobec innego Ślązaka to największa obraza. Oczywiście poza Śląskiem to słowo jest traktowane znacznie łagodniej, natomiast dla etnicznego Ślązaka jest ono bardzo głęboko obraźliwe. Myślę, że dlatego ono zostało użyte w sytuacji, do której odnoszą się wnioski pani Pawłowicz, bo padło ono przecież pod adresem Ślązaka, czyli w gronie samych swoich.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czyli powiedział to Ślązak do Ślązaka, panie pośle.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Można powiedzieć, że Ślązak Ślązakowi wilkiem.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Poseł Sosnowski, proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Sprawa jest skomplikowana. Szanowni państwo, należę do tych posłów, którzy mają odwagę powiedzieć, że jeśli jakiś poseł lub radny zmienia przynależność partyjną lub frakcyjną, powinien złożyć mandat. Wtedy sprawa jest jasna. Proszę potraktować to jako dopełnienie pierwszej mojej wypowiedzi. Uważam, że rzecz jest naprawdę skomplikowana i nie mam wobec niej jednoznacznego stanowiska, tym bardziej że wspomniane słowo „ciul" tam gdzie ja mieszkam, czyli na Kujawach i Pomorzu…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Rozumiem, że jest pan daleko od Śląska, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Można tak powiedzieć.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, zwracam uwagę, że rozpatrujemy przypadek, kiedy to słowo, zgodnie z tym co powiedział poseł Długi, zostało skierowane przez Ślązaka do Ślązaka, a więc możemy przyjąć, że znaczenie tego słowa było takie, jakie uznaje się na Śląsku. To pierwsza kwestia.

Po drugie, prosiłbym, abyśmy koncentrowali się wyłącznie na wypowiedziach parlamentarzystów. Kontekst sprawy jest oczywiście istotny i może w jakimś sensie tłumaczyć pewne emocje, ale wspomniane emocje nie pojawiły się pięć minut po fakcie, tylko w momencie publicznego wystąpienia. Proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Ostatnie zdanie w tej sprawie, panie przewodniczący. Słusznie pan zauważył, że chodzi o słowa Ślązaka kierowane do innego Ślązaka, tylko proszę również pamiętać, że Ślązak nie złożył w związku z tym żadnej skargi.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

To prawda, ale podobnie jak w przypadku poprzedniego wniosku, tak i w tym mamy do czynienia z wnioskiem, który skierował do nas obywatel. W pracach Komisji jest to standard, a rozpatrywany przypadek ma po prostu taki, a nie inny charakter.

Szanowni państwo, przystępujemy do głosowania nad wnioskami oznaczonymi nr 286/18 i 287/18. Rozpatrujemy te wnioski łącznie, ponieważ są one tożsame, dotyczą wprawdzie dwóch różnych osób, ale tej samej sytuacji.

Kto z pań i panów posłów jest za podjęciem przez Komisję inicjatywy w tej sprawie? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja podejmie inicjatywę w sprawie łącznego rozpatrzenia obu wniosków.

Przechodzimy do rozpatrzenia kolejnych spraw. Pismo oznaczone nr 291/18 to opinia osoby prywatnej na temat języka używanego przez opozycję podczas debaty nad wnioskiem o wotum nieufności dla premiera Mateusza Morawieckiego. Z kolei pismo o sygnaturze nr 292/18 dotyczy posła Andruszkiewicza. Wydaje mi się, że w obydwu tych przypadkach powinniśmy ograniczyć się do przyjęcia do wiadomości treści przedstawionych w pismach o podanych wyżej sygnaturach. Autorzy tych pism nie formułują w nich wprost żadnego wniosku do Komisji Etyki o podjęcie działań zmierzających do ukarania posła. Pisma zawierają tylko opinie autorów o pewnych zdarzeniach. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia wniosku o sygnaturze 294/18. Jest to wniosek pani poseł Krystyny Pawłowicz z dnia 7 stycznia 2019 r. w sprawie wpisu poseł Joanny Scheuring-Wielgus zamieszczonego w serwisie społecznościowym Twitter. W rozpatrywanych wcześniej wnioskach chodziło o „ciula”, w tym przypadku zostało użyte określenie „dzban”. Przyznam się szczerze, że musiałem zajrzeć do słownika Wikipedii, żeby poznać znaczenie określenia „dzban”.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Trzeba było posłuchać, panie przewodniczący, jak mówi młodzież.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Właśnie skorzystałem z tego młodzieżowego słownika. Jak się okazuje, jest to słowo roku 2018. Użycie tego określenia przez panią poseł Scheuring-Wielgus wobec premiera polskiego rządu jest, w mojej ocenie, niewłaściwym zachowaniem.

Czy ktoś z państwa chciałby w tej sprawie zabrać głos? Jeśli chodzi o mnie, rekomenduję Komisji zajęcie się tą sprawą. Czy są inne propozycje z państwa strony? Nie widzę. Kto z państwa jest za podjęciem przez Komisję inicjatywy w tej sprawie? (2) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzy ten wniosek.

Pozostały nam jeszcze dwa nowe wnioski. Pierwszy oznaczony jest nr 290/18, a drugi nosi nr 295/18. Autorem pierwszego wniosku, datowanego na 12 grudnia 2018 r., jest poseł Jarosław Porwich, zaś drugiego, z 4 stycznia tego roku, pan poseł Jan Mosiński. Obydwa wnioski dotyczą wpisu, jaki zamieścił w swoim koncie na Twitterze poseł Jacek Wilk.

Czy ktoś z państwa chciałby się wypowiedzieć na ten temat? Przypominam, że Komisja podjęła już inicjatywę w tej sprawie, a te dwa wnioski są po prostu kolejnymi, które do nas wpłynęły. Proponuję, żeby wszystkie wnioski w tej sprawie rozpatrzyć łącznie. Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie nowych wniosków. Powracamy do punktu czwartego porządku dziennego. Czy stawił się pan poseł Sławomir Nitras? Zdaje się, że nie ma pana posła.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Mam prośbę o usprawiedliwienie nieobecności posła Nitrasa, ponieważ w tej chwili zadaje on pytanie na sali plenarnej. Pierwotnie miał zadawać pytanie jako drugi, ale później okazało się, że jest dopiero szósty w kolejce i musi cierpliwie czekać.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Chyba dopiero po raz pierwszy zapraszaliśmy pana posła.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

I to jest kolejny argument na rzecz usprawiedliwienia nieobecności. Poseł Nitras został w tej sprawie zaproszony po raz pierwszy. Proszę o uwzględnienie tego faktu i potraktowanie nieobecności jako usprawiedliwionej.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

W związku z przedstawionymi okolicznościami składam wniosek o przełożenie rozpatrzenia tego wniosku na następne posiedzenie Komisji.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Myślę, zgodnie z niepisaną tradycją Komisji Etyki, że możemy ustalić, iż do sprawy pana posła Nitrasa powrócimy na następnym posiedzeniu w przyszłym miesiącu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Chciałabym jeszcze poruszyć jedną sprawę, panie przewodniczący. Sygnalizowałam to wcześniej.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Oczywiście, pani poseł. Mówiąc o wyczerpaniu porządku, miałem na myśli listę wniosków znajdujących się w agendzie posiedzenia. Bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Szanowni państwo, w tej chwili znajdujemy się w bardzo niezręcznej i trudnej sytuacji. Mam na myśli tragiczne wydarzenia, które miały miejsce w Gdańsku w minioną niedzielę i poniedziałek. Wydaje się, że debata publiczna, jej ostrość, wcale nie sprzyja obniżeniu emocji chociaż trzeba przyznać, że w tym tygodniu Wysoka Izba zachowuje się w sposób zdecydowanie inny niż wcześniej. Teraz mamy czas wyciszenia, ale przypuszczam, że po upływie kilku dni lub tygodni możemy spodziewać się powrotu do ostrej publicznej debaty. W związku z tym chciałabym zwrócić się do pana przewodniczącego Bernackiego o wystąpienie do Komisji Regulaminowej z prośbą o zajęcie się wnioskiem Komisji Etyki w sprawie zmiany regulaminu zarówno naszej Komisji, jak i regulaminu Sejmu w celu rozszerzenia katalogu kar, a mówiąc precyzyjnie wprowadzenia dodatkowej sankcji, którą byłyby przeprosiny wygłaszane przez posłów z trybuny sejmowej.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Długi, proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Chcę bardzo gorąco poprzeć wniosek pani poseł Mrzygłockiej. Uważam, że pilnie potrzebujemy nowych narzędzi, które przynajmniej w jakimś stopniu pozwolą nam obniżyć emocje w publicznej debacie. Z analizy, którą wykonaliśmy wcześniej, wyraźnie wynika, że tego rodzaju zmiana regulaminu nie jest skierowana przeciwko którejkolwiek opcji politycznej. Z tego punktu widzenia jest to działanie całkowicie neutralne. Szczególnie chcę uspokoić rządzącą większość. Podkreślam, że ta zmiana nie uderzy jakoś wyjątkowo w obecnie rządzących i nie ma ona z tego tytułu powodów do obaw, tym bardziej że tak naprawdę najwięcej do powiedzenia ma przecież marszałek Sejmu, który z tej większości się wywodzi. Wprowadzenie nowej sankcji regulaminowej nie jest w żadnym razie podstępną próbą opozycji, zarówno totalnej, jak i merytorycznej, mającą na celu wciągnięcie władzy w zasadzkę. Gwarantuję, że tak nie jest.

Bezsprzecznym pozostaje fakt, że poziom publicznej debaty jest coraz gorszy. Smutne jest to, że w żenujących debatach uczestniczą również posłowie, ale tym bardziej zgadzam się ze stanowiskiem pani poseł Mrzygłockiej, iż nowa kara regulaminowa powinna bardzo skutecznie otrzeźwić niektórych posłów i obniżyć poziom emocji. Oczywiście to nie załatwi sprawy, ale jestem przekonany, że pomoże. Moim zdaniem powinniśmy wykorzystywać każdą okazję, aby sobie nawzajem pomagać w działaniach na rzecz poprawy jakości politycznego dyskursu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pan poseł Sosnowski.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie przewodniczący, zabieram głos tylko pro forma, ale chciałbym wzmocnić argumenty przedmówców. Także opowiadam się za zrobieniem kroku do przodu w tej materii. W obecnej sytuacji dalsze funkcjonowanie Komisji Etyki w tej formule i z takim katalogiem kar staje się bardzo wątpliwe, jeżeli chodzi o skuteczność naszych działań. Przedstawiona propozycja zmiany regulaminowej jest podyktowana przede wszystkim dobrem publicznym. Wzmacniam zatem apel moich kolegów. Mam nadzieję, że to przekona pana przewodniczącego, iż są realne podstawy do podjęcia skutecznych działań w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, znajduję się w trochę niezręcznej sytuacji, ponieważ obecnie pełnię funkcję przewodniczącego Komisji Etyki i jednocześnie przewodniczę pracom Komisji Regulaminowej. Oznacza to, że de facto musiałbym napisać pismo sam do siebie i rozpatrzyć je po przejściu z jednego pokoju do drugiego pokoju. To jest naturalnie żart, ale kwestia, o której państwo mówicie, jest śmiertelnie poważna i rzeczywiście bardzo istotna.

Chciałbym w związku z tym podzielić się dwiema uwagami. Pierwsza uwaga jest taka, że nadal będę upierał się przy tym, iż przeprosin nie możemy traktować jako sankcji. Moim zdaniem, przynajmniej jeśli chodzi o nasz kodeks etyki poselskiej, przeprosiny jako takie wynikają przede wszystkim z głębokiego przekonania, że uznajemy swój czyn za niegodny i dlatego kierujemy przeprosiny wobec innej osoby w poczuciu, że takie działanie jest właściwe i wskazane w danym momencie. To pierwsza kwestia.

Druga uwaga nawiązuje do momentu, kiedy byłem sprawozdawcą Komisji Regulaminowej w związku z propozycjami zaostrzenia regulaminu Sejmu w związku z zachowaniem posłów, które jest ocenione jako niegodne, niewłaściwe. Propozycje zmian regulaminowych były wzorowane na rozwiązaniach stosowanych w Parlamencie Europejskim. Mimo iż klub parlamentarny Zjednoczonej Prawicy ma w Sejmie większość, to głosami opozycji i części posłów Zjednoczonej Prawicy regulacje dotyczące zaostrzenia regulaminu i wprowadzenia nowych sankcji zostały jednak odrzucone. Moim zdaniem w ten sposób kilka miesięcy temu objawiła się wola parlamentu i w tej sytuacji należy przypuszczać, jest wielce prawdopodobne, że wszelkie wnioski dotyczące zaostrzania kar dla posłów będą przez Sejm potraktowane w identyczny sposób. Proszę, pani poseł.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

W katalogu, o którym mówił pan przewodniczący, zaproponowano całkiem inne kary i za inne wykroczenia niż przewiduje nasza propozycja. To po pierwsze i dlatego taki, a nie inny był wynik głosowania. Jeżeli według pana przeprosiny nie są właściwe…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Nie są sankcją, pani poseł.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Dobrze. Jeśli uważa pan, że przeprosiny nie są sankcją, to proszę mi wyjaśnić, dlaczego sądy wydają wyroki, w których nakazują przeprosiny na łamach prasy, w telewizji itd.? Nie mogę się zgodzić ze stanowiskiem pana przewodniczącego. Moim zdaniem powinniśmy spróbować zmienić nasz regulamin. Nie wiadomo, czy głosowanie będzie wyglądać podobnie, jak twierdzi pan przewodniczący. Myślę, że proponowana zmiana powstrzyma niepożądane zachowania. Zwracam poza tym uwagę, że nasza propozycja powstała na podstawie rozwiązań stosowanych w innych parlamentach. W niektórych z nich tego typu sankcje obowiązują. Proszę pamiętać, że my nie chcemy od razu pozbawiać posłów znacznej części uposażenia za ich niewłaściwe zachowanie. Nie wprowadzamy od razu sankcji finansowych, ale pozwalamy posłowi na refleksję i zastosowanie najprostszego elementu z katalogu ABC dobrego wychowania, a mianowicie przeprosin.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, w tej chwili rozpoczynamy dyskusję na temat zakresu funkcjonowania Komisji Etyki. Trzeba w tym miejscu zdecydowanie zaznaczyć, że zakres zainteresowania naszej Komisji nie dotyczy materii, która jest właściwa dla wymiaru sprawiedliwości. Jeśli nawet byłoby inaczej, to nasze możliwości stosowania kar są zupełnie inne. Poruszamy się w całkowicie odmiennej przestrzeni. Jako Komisja Etyki odnosimy się bowiem do takich pojęć jak moralność, etyka, dobre imię posła lub Sejmu itd. Obszar naszych zainteresowań jest nieostry, można nawet powiedzieć, że subtelny i delikatny. Stąd wynika, iż regulamin Sejmu przyznaje Komisji Etyki taki, a nie inny katalog kar, którymi może się posługiwać, określa taki, a nie inny tryb procedowania. Dlatego właśnie, że poruszamy się w takiej, a nie innej materii. Marszałek Sejmu i Prezydium Sejmu, zwłaszcza prezydium, dysponują możliwościami stosowania wobec posłów kar o zupełnie innym charakterze, wykraczającym poza kanon, który został przypisany Komisji Etyki, czyli poza zwróceniem uwagi, upomnieniem i naganę.

Szanowni państwo, chcę raz jeszcze powtórzyć, że zupełnie inny jest sens przeprosin zgodnie z kodeksem etyki poselskiej niż wtedy, gdy wskazujemy na przeprosiny w rozumieniu państwa posłów, zwłaszcza w ujęciu wskazanym przez pana posła Długiego. To są dwa odmienne obszary i dlatego zasadne wydaje mi się utrzymanie dotychczasowych rozwiązań regulaminowych. Bardziej zdecydowane działania przeciwko naruszeniom nie tyle zasad etyki, co regulaminu Sejmu, powinny być, moim zdaniem, zastrzeżone dla Komisji Regulaminowej, Prezydium Sejmu i marszałka. Z tym że raz jeszcze powtórzę, iż pomysłowi zaostrzenia katalogu kar większość posłów powiedziała nie.

Poseł Sosnowski, proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Postaram się krótko, panie przewodniczący. Popieram nadal przedstawioną przez kolegów propozycję i co więcej, nie uważam, że pan przewodniczący musi podpisywać pisma sam do siebie. Może je podpisać zastępca przewodniczącego naszej Komisji i już nie będzie niezręcznie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

To nie jest największy problem.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie przewodniczący, proszę zwrócić uwagę, jak wygląda obecny układ sił. W Prezydium Sejmu zdecydowaną większość posiada Zjednoczona Prawica. Z drugiej strony mamy Komisję Etyki, w której Zjednoczona Prawica nie ma już przewagi. Ostatnią instancją, jeśli chodzi o odwołanie od naszych decyzji, pozostaje jednak nadal Prezydium Sejmu. Nie ma więc zagrożenia, o jakim wspominał poseł Długi, jakoby opozycja od razu miała maltretować rządzących. Istnieje bezpiecznik w postaci prezydium. Pamiętajmy jednak, że czasy się zmieniają, zmienia się sposób i jakość prowadzonej debaty publicznej i naszym zadaniem jest powstrzymanie tego złego trendu, tego co się dzieje na naszych oczach.

Myślę, że czasami warto powrócić do czegoś, co już było dyskutowane. W nowych okolicznościach pewne rzeczy wyglądają inaczej i dlatego uważam, że powinno się jeszcze raz sprawę przedyskutować, przynajmniej na posiedzeniu Komisji Regulaminowej. Jeszcze raz podkreślam, że nie ma zagrożenia, iż Komisja Etyki będzie grillować rządzącą większość. Ostateczny głos w sprawie kar regulaminowych i tak należy do marszałka, który wywodzi się przecież z rządzącej większości. Może on wziąć pod uwagę sugestię Komisji lub ją odrzucić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy są jeszcze głosy w dyskusji? Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Proszę państwa, stało się naprawdę coś bardzo złego i Komisja Etyki, przynajmniej ja mam takie wewnętrzne poczucie, powinna zdecydowanie zareagować na tę sytuację. Złożyłam już dziś wniosek, ale teraz go powtórzę i proszę traktować go jako wniosek formalny i przegłosować. Panie przewodniczący, wnoszę o wystąpienie do Komisji Regulaminowej, aby ta zajęła się tą sprawą. Jednocześnie chcę prosić, aby Komisja Regula-

minowa udzieliła nam odpowiedzi na piśmie i przedstawiła konkretne argumenty, jeśli nie będzie chciała zająć się naszymi propozycjami. My musimy w tej chwili coś zrobić. Musimy podjąć działanie, bo okazuje się, że tylko sankcje finansowe, które ma w swoich rękach marszałek Sejmu, nie są już wystarczające. Czuję, że jako Komisja Etyki musimy wykonać jakiś krok. Tak wygląda mój wniosek formalny. Proszę o jego przegłosowanie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Proszę o precyzyjne sformułowanie wniosku, pani poseł.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Wnoszę o ponowne skierowanie do Komisji Regulaminowej propozycji zmian w regulaminie Komisji Etyki, które zostały sformułowane rok temu przez naszą Komisję i przekazanie tej sprawy do wiadomości marszałka i Prezydium Sejmu. Proszę o załączenie do tego wystąpienia statystyki sporządzonej na potrzeby Komisji Etyki, dotyczącej liczby kar regulaminowych dla posłów z poszczególnych klubów parlamentarnych.

Kiedy poruszałam tę sprawę na Konwencie Seniorów, to marszałek oraz niektórzy członkowie Konwentu twierdzili, że w większości karani są przez nas posłowie z ugrupowań wchodzących w skład rządzącej koalicji. Dostępne materiały pokazują, że tak nie jest. Mimo że opozycja posiada większość w Komisji Etyki, to wcale nie są przez nią najczęściej karani posłowie z rządzącej koalicji. Poza tym trzeba pamiętać, że posłów z rządzącej koalicji jest przecież w Sejmie najwięcej.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Przyznam, że trochę długi był ten wniosek formalny, pani poseł. Wydaje mi się, że ostatnia część pani wypowiedzi już się do niego nie zalicza.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Nie, to było tylko wyjaśnienie. Wniosek kończy się na analizie statystycznej dotyczącej karania poszczególnych posłów.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Rozumiem, że wniosek zostanie zredagowany na piśmie.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO-KO):

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku formalnego zgłoszonego przez panią poseł Mrzygłocką? (3) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, informuję, że w sekretariacie został wyłożony stenogram z poprzedniego posiedzenia Komisji. Gdyby ktoś chciał się z nim zapoznać, jest to w każdej chwili możliwe. Dziękuję państwu bardzo. Zamykam posiedzenie.